Nr. 202. — Rok 5 Dziś 6 stron Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr. wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy, dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, środa, dnia 2-go września 1925. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Wschodnie zarzewie.

Maroko i Syrja. — Militaryzm rosyjski. — Smok chiński

Po komunikatach o stanowczych zwycięstwach oręża francuskiego w północnej Afryce, o ucieczce Abd-el-Krima w góry... wiadomości z marokańskiego placu boju stały się znowu skąpsze i sprzeczniejsze. Ostatni komunikat francuski mówi, że sie nic nie zmieniło i przyznaje, że wódz Kabylów przygotowuje się do zaciekłej obrony Inne wiadomości głoszą, że bez względu na blokadę wybrzeża powstańcy marokańscy w dalszym ciągu otrzymują broń i amunicję, że opór ich będzie wielki, że opinja publiczna w Hiszpanii przeciwna jest podjęciu wspólnej z Francją ofenzywy, że rezultaty przewidywanych wkrótce walk decydujących trudne są do odgadnienia.

Tak źle zapewne nie będzie. Pochodzące z angielskich źródeł informacje o szerokich przygotowaniach i reorganizacji frontu Abd-el-Krima trącą „myszką" osławianych komunikatów z wojny światowej i jednej z jej poprzedniczek: rosyjsko - japońskiej, gdzie specyficzne znaczenie miały określenia: przegrupowanie, zajęcie nowych pozycji itd. wysuwane dla maskowania klęski lub przygotowania do niej.

Przewaga oręża francuskiego w Maroku jest oczywista, ale ostateczne jego zwycięstwo może nie tak rychłe jak się wydawało a w każdym razie drogo okupione będzie. Ze względu na ogólną sytuację polityczną a przedewszystkiem z uwagi na finansowe trudności Francji, stała się dla niej wojna w Maroku wielkim ciężarem i przeszkodą w rozwiązywaniu szeregu ważniejszych spraw i zagadnień u siebie, w Europie.

A tu jakby niedość było jednej — spadła na Francję druga awantura arabska: powstanie w Syrji. I w tym wypadku podobnie jak i w Maroku, ma Francja do czynienia z czemś gorszem niż ferment lokalny, a mianowicie z wpływami zewnętrznymi, z sukursem dla powstańców tej strony, której zależy na niepokojeniu obrońców ładu i spokoju w Europie, na odwróceniu ich uwagi od tego co się w jej centrze (Niemcy — odwet) i na jej wschodzie gotuje, od tego zarzewia, które od Newy i Dniepru poprzez Wolgę, Amur, Mandżurję i Mongolię rozpala się w państwie chińskiego smoka po brzegi Oceanu Spokojnego.

Zarzewie to oddawna tlące się w wschodniej połowie największej części świata zaczyna już przeradzać się w płomień, który obecnie snadniej, z większą niż kiedykolwiek szybkością i mocą może się przerzucić ku Zachodowi, znaną, utartą drogą narodów. Na to niebezpieczeństwo wpływa fakt, iż Rosja z pierwotnej roli „europeizowania" (rzekomego wprawdzie) Azji przerodziła się w przednią straż Azjatów i w tej już wyraźniejszej roli może sprowadzić na kolebkę potęgi białej rasy taką katastrofę, o jakiej nie śni się dyplomatom zachodnim, którzy z zapałem godnym mądrzejszej sprawy pitraszą „gwarancje" pomiędzy wilkiem i jagnięciem.

Z Dalekiego Wschodu i opanowanych przez wrogą kulturze chrześcijańskiej mafię bolszewicką olbrzymich przestrzeni imperjum rosyjskiego dochodzą pomruki, na które nasza i wogóle europejska polityka baczną powinna zwrócić uwagę, nie dając się uśpić zapewnieniami o niskim poziomie armji czerwonej ani o zmianach kursu politycznego Bolszewji.

Obserwacje fachowców zagranicznych o stanie armji sowieckiej mogą być mylne, mogą nie znać rezultatu pracy instruktorów i specjalistów niemieckich nad wyszkoleniem zastępów sowieckich, oraz rozbudową lotnictwa i woj. przemysłu chemicznego. Przecież z kontrolą Niemiec tak trudno uporać się było komisjom koalicyjnym a cóż dopiero z wielkim obszarem rosyjskim, na który niema nikt uprawnień i możności wglądu.

Wprawdzie w stosunku do Polski, zarysowuje się pewne złagodzenie tonu sowietów ale czy na długo, czy takie naprz. zapewnienie, że manewry rosyjskie na Białej Rusi nie są manifestacją przeciwko Polsce, nie miało na celu odwrócenie uwagi od nowych, podobno na wielką skalę przedsięwziętych manewrów pod Petersburgiem?

Dziś może Bolszewja jeszcze groźną nie jest ale nią jutro stać się może. Wobec tego też wszyscy zwolennicy rozbrojenia i pokoju powszechnego, nie od Francji strażniczki ładu i prawa ale od Rosji zwolenniczki przewrotu i podboju swą misję uszczęśliwiania świata rozpocząć powinni.

Powinni o tem pomyśleć i do tego zabrać się czemprędzej, zanim drugie, większe od rosyjskiego zarzewie wybuchnie płomieniem, zanim porusza się narody żółte, o których przebudzenia Europa dawno już mówi, ale z jego konsekwencjami się nie liczy. **S. M.**

Przed szóstem zgromadzeniem Ligi Narodów.

Briand i Chamberlain wyjechali do Genewy. — Austrja a Niemcy.

Paryż, 31. 8. (PAT.) Briand odjechał dziś samochodem do Genewy w towarzystwie ministra Loucheura. Inni członkowie delegacji francuskiej na szóste plenarne zgromadzenie Ligi Narodów opuszcza Paryż dziś w nocy, udając się pociągiem do Genewy.

Londyn, 31. 8. (PAT.) Sekretarz Stanu dla spraw zagranicznych Austen Chamberlain wyjechał dzisiaj do Genewy w towarzystwie sir Georga Grahama, ambasadora w Brukseli, księżnej Atholl, sekretarki parlamentarnej ministerstwa oświaty i Artura Samuela dyrektora departamentu handlu zamorskiego jako delegatów angielskich na szóste zgromadzenie Ligi Narodów.

Paryż, 31. 8. (PAT.) W sprawie programu prac zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów dzisiejszy „Matin" zaznacza, że zadaniem Rady Ligi Narodów będzie zapobieżenie połączeniu się Austrji z Niemcami nietylko przy pomocy presji politycznych, lecz również przez zastosowanie innych środków.

Narady doradców prawnych w Londynie.

Udział Włoch w naradach. — Sprawa traktatów rozjemczych.

Londyn, 31. 8. (PAT.) Dzisiaj po południu odbyły się wstępne narady doradców prawnych ministerstw spraw zagr. Anglji, Francji, Belgji, Niemiec. Właściwe narady rozpoczną się jutro, co spowodowane zostało opóźnieniem przyjazdu delegata włoskiego Gilotti'ego. Fakt, że rząd włoski zgodził się wziąść udział w obecnych naradach w Londynie, komentowane jest tutaj jako zapowiedź pomyślnego rozwoju tych narad. Sądzą tutaj również, że w przyszłych rokowaniach ministrów spraw zagr. państw zainteresowanych Włochy zechcą wziąść udział za pośrednictwem jednego ze swych mężów stanu, którym — być może — będzie sam Mussolini.

Paryż, 31. 8. (PAT.) W związku ze zbliżającą się sesją Ligi Narodów „Journal" pisze, że do Painleve'go będzie należało zadanie rozwinięcia tezy francuskiej i wykazania szczególnej wartości traktatów rozjemczych między Francją i Niemcami, Niemcami i Polską oraz Niemcami i Czechosłowacją. Narady rzeczoznawców w Londynie — zaznacza dalej dziennik — ujawnią, czy oprócz zwalczania bezpośredniej opozycji Niemiec w sprawie tych traktatów, nie trzeba będzie również pokonać pewnego oporu ze strony Anglji.

Czy manewry sowieckie skierowane są przeciwko Polsce?

Wiedeń, 31. 8. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Moskwy: Główny komendant wojsk na Krymie i Ukrainie Jegorow zdementował w rozmowie z dziennikarzami pogłoskę o wielkich manewrach przeciwko Polsce. Zdaniem Jegorowa, tegoroczne manewry nie przekraczają norm zwykłych.

Zerwanie rokowań niemiecko-sowieckich?

Wiedeń, 31. 8. (PAT.) „Wiener Allgemeine Ztg." donosi z Berlina, że rokowania sowiecko-niemieckie w sprawie traktatu handlowego będą prawdopodobnie zerwane. Rząd sowiecki cofnął wszystkie dotychczas przyznane już rządowi niemieckiemu koncesje. Krok ten wywołał wrażenie, że sowiety dążą ze względów politycznych do zerwania rokowań. W kołach niemieckich sądzą, że sowiety pragną wywrzeć nacisk na rząd niemiecki w kierunku nie zawierania przezeń paktu gwarancyjnego i nie przystępowania Niemiec do Ligi Narodów.

Sejm litewski a rokowania z Polską.

Kowno, 31. 8. (PAT.) Na posiedzeniu komisji dla spraw zagr. sejmu litewskiego specjalnie zwołanej minister spraw zagr. Czarneckis złożył sprawozdanie w sprawie rokowań z Polską co do spławu po Niemnie. Opozycja zarzuciła ministrowi, że składa sprawozdanie zbyt późno, gdyż już po nawiązaniu kontaktu z Polską i mianowaniu delegacji. Uważając rokowania z Polską za zbyteczne i mogące doprowadzić do niepotrzebnych komplikacyj politycznych dla państwa litewskiego, ludowcy złożyli wniosek, potępiający rokowania. Wniosek ten jednak został odrzucony.

Reforma rolna w podkomisji senackiej.

Warszawa, 31. 8. (PAT.) W dniu dzisiejszym rozpoczęła obrady specjalna podkomisja w składzie 9 członków, wyłoniona przez senacką komisję skarbową, budżetową prawniczą i gospodarstwa społecznego dla rozpatrzenia projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Przewodniczył senator Smólski (Chrześc. Dem.), referował sen. Buzek (Piast). Sprawozdawca w zagajeniu swego referatu omówił przedewszystkiem sprawę rentowności wielkich i małych gospodarstw, wykazując, że wszędzie tam, gdzie ludność włościańska posiada odpowiedni stopień oświaty zawodowej i ogólnej, własność drobna produkuje w stosunku do ha obszaru więcej, aniżeli własność większa. Stojąc zasadniczo na gruncie projektu, sprawozdawca dowiódł następnie, że między projektem ustawy a przepisami ust. 3 art. 99 Konstytucji niema żadnej sprzeczności, przeciwnie ustawa jest tylko wykonaniem przepisów Konstytucji. Po referacie komisja przystąpiła bezpośrednio do rozpatrywania poszczególnych artykułów. Do art. 1, zawierającego postanowienia ogólne zgłosili poprawki senatorowie: Gruetzmacher (ZLN), Stecki (Chrz. Nar.), Pasternak (ukr.) i Woźniak (Wyzw.). W głosowaniu poprawki nie uzyskały większości wobec czego art. 1 przyjęto w brzmieniu sejmowem. Przystąpiono z kolei do działu pierwszego, traktującego o zapasie ziemi, przeznaczonej na parcelację. Rozwinęła się dyskusja nad art od 1 do 5, której nie ukończono. Prace komisji będą prawdopodobnie zakończone w ciągu bieżącego tygodnia tak, aby już z początkiem przyszłego tygodnia sprawozdanie podkomisji mogło być przedmiotem obrad na plenum trzech na wstępie wspomnianych połączonych komisji Senatu.

MACKENSEN W GDAŃSKU.

Gdańsk, 31. 8. PAT. W sobotę wieczorem przejeżdżał tędy z Niemiec do Prus Wschodnich marszałek Mackennsen. Na powitanie marszałka udało sie na dworzec gdański grono tutejszych przywódców nacjonalistycznych. Dzienniki nacjonalistyczne wyrażają oburzenie, że marszałek, który jechał w wagonie tranzytowym, nie mógł nawet porozmawiać ze swymi wielbicielami.

Z KONGRESU EKONOMICZNEGO.

Stckholm, 31. 8. (PAT.) W ubiegłą sobotę odbyły się tu narady komitetu wykonawczego kongresu ekonomicznego. Na wniosek biskupa Manchesteru została utworzona stała komisja, złożona z 27 wyższych duchownych wyznania protestanckiego i grecko-katolickiego. Ostatnie posiedzenie kongresu pod przewodnictwem biskupa Upsali i w obecności szwedzkiego następcy tronu odbyło się dzisiaj. Biskup Upsali wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wyraził niezłomną nadzieję, że wspólne porozumienie i współpraca kościołów chrześcijańskich wpłynie znakomicie na osiągnięcie pokoju powszechnego i porozumienie się między narodami świata. Wieczorem odbył się bankiet i oficjalne zakończenie zjazdu.

Sprawa polsko-sowieckiej konwencji kolejowej.

Warszawa, 31. 8. (A. W.) W dniu 15 września odbędzie się w Moskwie konferencja przedstawicieli kolei polskich i sowieckich, aby stosownie do wymagań konwencji kolejowej polsko-sowieckiej, opracować debity do tej konferencji i w ten sposób umożliwić otwarcie regularnej bezpośredniej komunikacji między Polską a Sowietami. Umowa będzie miała duże znaczenie dla naszego handlu i przemysłu, oraz dla życia gospodarczego dla obydwu państw.

Przeciwko obecnemu senatowi gdańskiemu.

Zespolenie się wszystkich organizaji nacjonalistycznych. — Nacjonaliści gdańscy dążą do obalenia traktatu wersalskiego.

Gdańsk, 31. 8. (A. W.) Wszystkie związki nacjonalistyczne w wolnem mieście postanowiły z powodu zmiany kursu polityki nowego sejmu złączyć się w jedną organizację, aby umożliwić prowadzenie nacjonalistycznej niemieckiej agitacji i móc walczyć z nowo powstałym rządem.

Gdańsk, 31. 8. (PAT.) W dniu wczorajszym zakończyły się tu obrady dorocznego zjazdu niemieckiej partji nacjonalistycznej. Przewodniczący frakcji narodowo-niemieckiej Volkstagu pos. Schwegman, zapowiedział, że nacjonaliści celem zdobycia nowej przyszłości, godnej niemieckiego Gdańska, prowadzić będą jak najbardziej zdecydowaną walkę przeciwko obecnemu senatowi nietylko w sejmie, ale także wśród całej ludności wolnego miasta.

Delegat nacjonalistów wschodnio - pruskich podkreślił, że utworzenie nowego senatu w Gdańsku wywołało w Prusiech Wschodnich wielkie zaniepokojenie, albowiem Gdańsk jest strażnica twierdzy na wschodzie. Przemówienie swe zakończył delegat Prus Wschodnich wezwaniem do bezwzględnej walki w obronie niemieckiego Gdańska, do czasu, w którym padną sztuczne granice i Gdańsk stanie się z powrotem tem, czem był, tj. miastem czysto niemieckiem.

Dr. Ziehm zaznaczył, iż zagadnieniem korytarza zajmują się dziś prawie wszystkie narody świata. Dr. Ziehm podkreślił następnie konieczność usunięcia w jaknajszybszym czasie obecnego senatu, który umizga się do Polski. W końcu przemawiał zawezwany specjalnie z Berlina jeden z przywódców ruchu wszechniemieckiego dr. Stadler, który podkreślił, że traktat wersalski w niedługiej przyszłości musi być obalony i kraje niemieckie, oderwane od Rzeszy niemieckiej, muszą do niej powrócić. Do krajów tych należą także Gdańsk i Prusy Wschodnie. Zjednoczenie z Rzeszą niemiecką nastąpi w krótkim czasie.

Wybory do sejmiku Kłajpedzkiego.

Kowno, 31. 8. (PAT.) Prezes ministrów Petrulis oświadczył przedstawicielowi „Elty", że wybory do sejmiku kłajpedzkiego odbędą się najpóźniej 26 października rb. lub nawet wcześniej, o ile zostaną złożone w Paryżu wszystkie dokumenty, dotyczące ratyfikacji konwencji kłajpedzkiej.

Kryzys pieniężny w Kłajpedzie.

Kłajpeda, 31. 8. (PAT.) Z powodu kryzysu pieniężnego w Kłajpedzie dyrektorjat wysunął projekt wprowadzenia t. zw. rentenlitu, opartego na zasadach niemieckiej marki rentowej. Projekt ten traktowany bardzo poważnie przez władze litewskie uważany jest w kołach gospodarczych za początek inflacji na Litwie.

Katastrofa kolejowa pod Krakowem.

Jedna osoba ciężko — 10 osób lżej rannych.

Kraków, 31. 8. (PAT.) Dziś o godz. 1.45 w nocy na stacji Stryszów najechał pociąg osobowy na stojący na torze drugim pociąg towarowo-osobowy, wiozący słuchaczów wyższej szkoły wojskowej. Wkrótce po wypadku wyjechał na miejsce katastrofy pociąg ratunkowy z komisją, która przystąpiła niezwłocznie do zbadania przyczyn wypadku. Stwierdzono, że powodem katastrofy było złe nastawienie zwrotnicy dla pociągu osobowego. Uszkodzeniu i wykolejeniu uległy trzy wagony pociągu osobowego oraz wagon służbowy i platforma z ładunkiem samochodu pociągu osobowo-towarowego. Pozatem uszkodzone są parowozy obu pociągów. Z podróżnych jedna osoba ciężko ranna, zaś 10 kontuzjonowanych. Normalny ruch pociągów wznowiono o godz. 8,30 rano.

Wielka afera bankowa we Lwowie pozbawia 400 robotników pracy i powoduje krach małopolskich zakładów garbarskich.

Pisma lwowskie przynoszą sensacyjną wiadomość o oszukańczej manipulacji, jakiej dopuścił się dyrektor „Mazagi" (Małopolskich Zakładów Garbarskich) Kolnik wspólnie ze swym pomocnikiem Pistynerem. Puszczał on olbrzymie ilości czeków garbarni na zawrotne sumy bez pokrycia, wskutek czego wprawił obecnie w tragiczną sytuację te banki, przez które czeki były przekazywane.

Pierwszą ofiarą przesilenia, wywołanego przez Kolnika padła „Mazaga", gdyż wczoraj wstrzymano ruch w zakładach, wskutek czego około 400 robotników pozostało bez pracy. Znaczne zapasy skór wartości około 150 tys. dolarów zostały zajęte przez władze sądowe, celem zabezpieczenia pretensyj poszkodowanym.

Według dotychczasowych obliczeń manipulacje oszukańcze dochodzą kwoty około miljona dolarów.

Obecne dochodzenia mają na celu stwierdzenie, gdzie się podziało 600.000 dolarów. Kursują co do tego pogłoski, że sumę te Bank wzajemnego kredytu wydał na protekcyjne pożyczki dla ziemian.

Główny winowajca, dr. Kolnik, dyrektor „Mazagi", w przewidywaniu krachu zbiegł zagranicę i podobno przebywa w Wiedniu.

Manipulacje dra. Kolnika polegały na wystawianiu fikcyjnych czeków na Amerykę, opiewających na 21 dni, które sprzedawał natychmiast. Zwyżka dolara w stosunku do złotego uniemożliwiła mu wykupienie czeków, albo pokrycie ich nowymi kablami.

Część pretensyj, zgłoszonych dotąd przez banki, zabezpieczył hipotecznie właściciel zakładów garbarskich, Pistyner, do sumy ponad 300.000 dolarów, co do reszty, sięgającej podobno 600.000 dolarów nie jest jeszcze wiadomo, czy w określonym terminie nie pokryją jej zaangażowane w aferę banki lwowskie.

Pistyner został aresztowany jako podejrzany o współudział w wypuszczaniu fikcyjnych czeków bez możności pokrycia.

Sytuacja polityczna we Francji.

(Korespondencja własna.)

Paryż, w sierpniu.

Obserwujemy we Francji od pewnego czasu ciekawe zjawisko: kierunki radykalne w kraju i społeczeństwie rosną na sile i znaczeniu, szerzą się i zagarniają coraz większą ilość obywateli. Dowodem tego są wszystkie wybory do rad generalnych z których każde kończą się coraz większem zwycięstwem kartelu lewicowego, jak to było np. 19 i 26 lipca. A jednocześnie w izbie kartel lewicowy rozpada się, rząd na nim oparty słabnie, chwieje się i dochodzi do takiego paradoksu, że istnienie swoje zawdzięcza głosom prawicowej opozycji, jak to było na ostatniem przedferyjnem posiedzeniu Izby, kiedy budżet p. Caillaux uchwalała mieszana większość bloku narodowego, grupy p. Loucheur a części radykałów i republikanów-socjalistów przeciw socjalistom i części radykałów. —

Wreszcie zakończony tylko co kongres socjalistów francuskich poprostu odmówił większością 2332 głosów przeciw 559 poparcia rządowi p. Painlevego.

Sytuacja wymaga rychłego wyjaśnienia i „reparacji". Natychmiast po zebraniu się Izb będzie musiała nastąpić akcja polityczna do takiej „reparacji" dążąca.

Sytuacja ta dziwna i niespodziana pochodzi z dwóch przyczyn. Jedna z nich jest kryzys finansowy, który leczy p. Caillaux środkami nie aprobowanemi przez socjalizm. Druga przyczyna — to wojna marokańska. Obie one zresztą łączą się ze sobą i przeplatają, potęgując jedna drugą.

I tu właśnie warto rozejrzać się w tem, jak Francja przeciętna traktuje swoją politykę kolonjalną, która wymaga obecnie od kraju ofiar krwi i mienia, powodując ciężki kryzys wewnętrzny i powstrzymuje normalną ewolucję polityczną III. Republiki.

Niepowodzenia w polityce kolonjalnej Francji z Maroka przerzuciły się na Syrję. Niema w tem zresztą nic szczególnie zatrważającego, bo przy rozszerzeniu kolonji muszą być starcia i czasowe niepowodzenia. Nowem w tych faktach jest to, że Francja prowadzi czynną politykę kolonjalną, realizując możliwości, które jej narzuciła wielka wojna.

Algier był dawno pacyfikowany, Indo-Chiny były nieruchome. III-cia Republika była daleka od wszelkich awantur i przedsięwzięć w rodzaju cesarstwa Meksykańskiego. W swoim czasie Clemenceau, obalił Jules'a Ferry'ego za niepowodzenia kolonjalne. Los chciał, że twór tego właśnie p. Clemenceau w traktacie wersalskim narzucił Francji nową politykę kolonjalną.

Naturalnie ani ustrój republikański, ani demokracja same przez się nie przeciwstawiają się polityce kolonjalnej, ale w pewnym stopniu hamuje ją charakter narodowy Francji.

Francuzi dawno odstąpili Anglikom Indję, Kanadę, Egipt, a w Afryce Północnej, stanowiącej jakby ciąg dalszy metropolji ograniczyli się do polityki wojskowo-administracyjnej, oddając inicjatywę gospodarczą raczej Włochom.

Francuzi to przeważnie naród dodatków. Nasyceni dawna kulturą i zamożnością nie są wypychani z kraju przez przeludnienie, ani przez ducha awantury i hazardu. Stara kultura daje Francji ogromną rentę narodową — przeciętnego dobrobytu. Jedyna troska Francji — to bezpieczeństwo. Zabezpieczenie granicy paktami, zabezpieczenie starości — rentami.

Zwycięstwo otworzyło nagle przed tym narodem bezpieczeństwa nieznane i pociągające przestwory, ale w masie naród francuski do nich nie ciągnie. Budzą się tam dawne instynkty Gallów — twórczych i przedsiębiorczych kolonizatorów; znajdują one wyraz w epatującej nieraz „les bourgeois" akcji Afrykańczyków, jak zwą marszałka Lyauteya i całą plejadę jego cywilnych i wojskowych współpracowników.

Ale ten budzący się instynkt nie ma zbyt sprzyjających warunków do realizacji swych planów. Brak funduszów. Rząd francuski musi wykazywać ogromną umiejętność, aby ocalić sytuację finansową, spłacać długi, utrzymywać walutę od spadku. I stąd narówni z dążeniem do wyzyskania możliwości kolonjalnych, które otworzył traktat wersalski, widzimy również dążenie do osłabienia się tych tendencji.

Oto głębokie podłoże obecnej sytuacji politycznej we Francji.

A. B.

Przegląd polityczny.

POSIEDZENIE KOMITETU POLITYCZNEGO RADY MINISTRÓW.

W dniu 31. 8. br. o godz. 5-tej popołudniu odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady Ministrów w związku z wyjazdem min. Skrzyńskiego do Genewy na sesję Ligi Narodów.

AMBASADOR FRANCUSKI I POSEŁ ANGIELSKI U MINISTRA SKRZYŃSKIEGO.

P. minister spraw zagranicznych przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora francuskiego p. de Panafieu i posła angielskiego p. Max Müllera.

WIRTH WYJEŻDŻA DO AMERYKI.

W tych dniach były kanclerz Wirth wyjeżdża do Ameryki gdzie zabawi dłuższy czas.

KARACHAN WYJECHAŁ Z PEKINU.

Karachan, który wyjechał z Pekinu, ma objąć w Moskwie stanowisko ministra spraw wewn. Karachan wyjechał wraz ze swą rodziną i sekretarzami.

WAKACYJNE KURSY NAUKOWE STOWARZYSZENIA CHRZEŚCIJAŃSKO-NARODOWEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Podobnie jak w roku ubiegłym i tych wakacyj zebrało się nauczycielstwo z całej Polski w Pucku, a najliczniej stawili się Ślązacy.

Prof. Józef Czekalski zapoznał słuchaczów z geografją i geologją Bałtyku i wybrzeża; na wycieczkach nauczył odszukiwać w żwirowiskach i głazach nadbrzeżnych skamieniałe głowonogi i korale, ślady dawno zaginionej fauny. Prof. Kazimierz Demel, kierownik laboratorjum morskiego na Helu, pokazał współczesnych przedstawicieli bałtyckiej fauny, sposoby połowu ryb, gospodarkę leśną na półwyspie Helskim. Prof. Wacław Sobieski sięgnął do dawnych wspomnień Pomorza z czasów Piastowskich, okresu walk z Zakonem Krzyżackim, wojen gdańskich za Batorego, zmagań ze Szwedami za Wazów, przypomniał jak to Zygmunt Stary i Władysław IV budowali flotę polską i dobiegł chwili ostatniej, gdy znów polska bandera ukazuje się na dalekich morzach. Jakie środki są potrzebne do wędrówki po tych gościńcach szerokiego świata — o tem mówił dyr. Jarosław Chełmiński w wykładach o „ciepłe i elektryczności na usługach techniki", łącznie z któremi odbywało się zwiedzenie elektrowni, latarni morskiej, urządzeń portowych, statku, stacji hydroplanów, radja. — I wreszcie o najważniejszym strażniku bram bursztynowych — duchu polskim dowiadywali się słuchacze na wykładach literatury polskiej prof. Ludwika Skoczylasa.

Na wycieczkach wodą i lądem poznano Gdańsk, Wejherowo, Puck, Kartuzy, Oliwę, półwysep Helski, zatokę pucką i gdańską, a z mieszkańcami wybrzeża zbliżono się nieraz; to na pogrzebie marynarzy, poległych na torpedowcu „Kaszub", to na zebraniu towarzystwa krajoznawczego w Pucku, na regatach w Gdyni, na obchodzie „Cudu Wisły" u marynarzy, na poświęceniu sztandaru w stowarzyszeniu robotników portowych „Bałtyk", na zabawie lotników morskich, aż wreszcie ostatniego dnia przed wyjazdem na poświeceniu ślicznej nowej siedziby „Sokoła" w Pucku, gdy trzeba już było pożegnać przedstawicieli duchowieństwa, miasta, władz szkolnych, którzy tyle życzliwej pomocy okazali, by nauczycielstwo z zachodnich i wschodnich kresów Rzeczypospolitej poznało wybrzeże, Kaszubów, użyło kąpieli, słońca, wycieczek i z nową ochotą powróciło do pracy w swych szkołach.

GÓRA LOGAN ZDOBYTA.

Najwyższym szczytem górskim w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. jest Logan znajdujący się w centralnym masywie górskim w pobliżu Słonego jeziora. Szczyt ten z powodu trudności terenowych jakie przedstawiał dla licznie przedsiębranych ekspedycji, uchodził dotychczas za niezdobyty.

Ostatnia wyprawa pod przewodnictwem Ch. M. Carthy wyruszywszy z Ottawy zdołała po raz pierwszy dostać się na sam szczyt tej niedostennej góry, który wznosi się na 6.600 m. ponad poziom morza. Podczas zejścia z szczytu spotkał członków tej wyprawy nieoczekiwany wypadek: Na pozostawione przez nich po drodze obozowisko, w którem znajdowały się zapasy żywności, napadły niedźwiedzie i spladrowały je, doszczętnie pożerając wszysto, co było do zjedzenia. Wygłodniali i wycieńczeni, dopiero po kilku godzinach marszu czącego pochodu dotarli do ludzkiej siedziby, gdzie ich nakarmiono.

KOBIETA PREZESEM STRAŻY POŻARNEJ.

W Gontkowicach pod Piotrkowem, prezesem straży pożarnej została p. E. Turobojska, miejscowa działaczka społeczna. Jest to w Polsce pierwszy fakt wyboru kobiety na podobne stanowisko.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego“.)

Likwidacja szpiegostwa i band sowieckich.

60 aresztowań i 100 rewizji na kresach wschodnich.

Warszawa, 1. 9. (Tel. własn.) Według wiadomości z pogranicza na terenie powiatów nad granicą rosyjską przeprowadziły władze nasze likwidacje szeregu band dywersyjnych oraz szerokiej sieci szpiegowskiej w powiecie wileńskim, która działała na korzyść sowietów. Organizacje likwidowanych band bolszewickich miały swe głośne ogniska w powiatach wileńskim i dołhinowskim. Ogólna liczba tak zwanych jaczejek sowieckich wynosiła kilkadziesiąt. Przeprowadzono 100 rewizyj, aresztowano 60 osób.

Wszyscy aresztowani prowadzili wywiad wojskowy i polityczny na rzecz sowietów. Niektórym z nich udowodniono należenie do band dywersyjnych, branie udziału w wywiadzie ekonomicznym i w dokonywaniu morderstw na osobach urzędowych.

Energiczna akcja likwidacyjna w powiecie dołhinowskim doprowadziła do aresztowania wszystkich wybitniejszych członków jaczejek komunistycznych. Szczegółowe wyniki przeprowadzonej przez władze likwidacji muszą być ze względów zrozumiałych zachowane w tajemnicy.

Skusiły go sowieckie czerwońce.

Zdrajca Mączyński wysługuje się Bolszewji.

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł.) W myśl protokułu podpisanego w Jampolu pomiędzy polską a sowiecką delegacją obaj uprowadzeni przez żołnierzy czerwonej armji porucznicy polscy: Rondomański i Mączyński mieli możność powrócenia z Bolszewji do Polski. Z możności tej skorzysta jednak tylko por. Rondomański, którego powrót nastąpi bezwarunkowo. Natomiast Mączyński przybył na posiedzenie delegatów polskich i rosyjskich ubrany w mundur sowiecki i oświadczył, że do Polski powrócić nie chce i pozostaje w Rosji. Następnie próbował Mączyński wygłosić przemówienie prowokacyjno-agitacyjne w typowym stylu bolszewickim, które mu jednak przerwano. — Podczas rokowań z delegatami sowieckimi w sprawie likwidacji zajść pogranicznych zgodziła się delegacja polska na zapłacenie sowietom 10 000 zł. za spalenie strażnicy sowieckiej.

Złoty i nasza sytuacja finansowa.

Konferencje: Grabski-Karpiński. — Narada w Radzie Ministrów. — Młynarski w Londynie. — Banki.

Warszawa, 1. 9. (Tel. własn.) Premjer Grabski konferował wczoraj z dyrektorem Banku Polskiego Stanisławem Karpińskim w sprawie sytuacji na rynku dewizowym. Omawiano szereg dalszych zarządzeń w sprawie akcji Banku Polskiego dla obrony złotego na giełdach zagranicznych. — Wogóle konferencje pomiędzy premjerem Grabskim i dyr. Karpińskim odbywać się będą codziennie aż do czasu kompletnej sanacji złotego.

Również wczoraj odbyła się w prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem prem. Grabskiego specjalna narada, poświęcona ogólnej sytuacji finansowej. W naradzie tej wzięli udział min. Klarner, dyr. Banku Polsk. Karpiński, w. min. Kraśnicki, dyr. Szymanowski i zastępca dyrektora departamentu obrotu pieniężnego Baranowski. Obradowano nad raportem nadesłanym przez dyr. Młynarskiego, który obecnie bawi w Londynie, gdzie spotkał się z delegatami Rządu polskiego Adamskim i Wojkiewiczem, rokującymi z angielskiemi sferami finansowemi w przedmiocie rozszerzania kredytów eksportowych dla Polski.

Wreszcie wczoraj też odbyła się w Ministerstwie Skarbu narada poświęcona rozważeniu sytuacji niektórych banków.

Wrażenia z pożaru w Grudziądzu.

W sobotę o godz. 9,15 miasto nasze nagle objęte zostało olbrzymią chmurą dymu, do tego stopnia gryzącego, że większość przechodniów zmuszoną została do zatykania sobie ust chustkami i ocierania co chwila łzami zachodzących oczu. Tknięty przeczuciem ognia tłum spacerowiczów zakołysał się niespokojnie. Tu i owdzie zaczęły się krzyżować pytania, informacje, przypuszczenia — nikt jednakże nie wiedział prawdy. Dopiero żałobny jęk syren zelektryzował wszystkich naprawdę. Zbudzona żądza emocji porwała na nogi nawet najobojętniejszych... Rzucono się na wyścigi w kierunku Wisły, popychając i tratując wzajemnie... tak, że w parę minut opustoszały wszystkie prawie ulice — i tylko gdzieniegdzie zaledwie widać było gromadki po kilka lub kilkanaście osób, które spóźnione — biegły ile sił na miejsce smutnej sensacji...

Jak się okazało pożar wybuchł przed godz. 9-tą w spichrzu, należącym do p. Dumonta tutejszego obywatela i kupca z ul. Pańskiej. Szalejący żywioł w oka mgnieniu przepaliwszy drewniane wiązania budynku, po przez dach i okna błyskawicznie przenosić się zaczął na sąsiedni kościół św. Ducha, na dom p. Wałęsy i przylegający bezpośrednio dom i skład p. Dumonta. Zaalarmowany nocny odwach Straży Grudziądzkiej, przybywszy w niespełna 7 minut na miejsce, zastał już wyższe piętra budynku w ogniu, nie tracac jednak czasu z iście bohaterskim poświęceniem wziął się do dzieła, choć na pierwszy już rzut oka jasnem było, że niema co ratować, należy natomiast wytężyć wszystkie siły w celu zapobieżenia dalszym wybuchom ognia... Tak też i zrobiono. 11 węży zaczęło lać wodę na dachy, przeszło 40 strażaków przystąpiło do rozrywania wiązań, łamania okien, rąbania wszystkiego, co tylko mogło służyć do dalszego zajęcia ogniem. Część strażaków tymczasem cudem jakimś przedostawszy się do wnętrza śpichrza wbrew przekonaniu jeszcze próbowało stłumić źródło ognia. Napróżno! — Pożar zataczał coraz to szersze kręgi. Ze wszystkich stron nadchodziły alarmujące wieści. Pali się dom Wałęsy!.. Ogień w kościele św. Ducha... zajął się dom Dumonta!..

I straż jest wszędzie!.. wszędzie obecna, ofiarna, pracowita... Ludzie zdają się dwoić i troić w oczach. Zdumienie ogarnia na myśl jak tych kilkudziesięciu ludzi może podołać pracy, do której kilkuset byłoby jeszcze mało. Tymczasem nadbiegli skauci i oddział straży z Tarpna. Ten i ów z publiczności zagrzany przykładem ofiaruje również swą pomoc... Praca się wzmaga, ale i żywioł rośnie z każdą chwilą!.. Tu już niechodzi o jeden śpichrz!.. Ogień zaczyna zagrażać całej ulicy... Sytuacja staje się poważna, gdyż silny wiatr jakby się sprzymierzył z żywiołem... Trzask ognia... syk parującej wody.., czasem okrzyk rozpaczy lub strachu splatają się w jakiś dziwnie tragiczny chaos, z którego wyróżnia się jeno miarowy, spokojny stuk pomp pracujących, i czasem podniesione wyrazy komendy...

Ktoś krzyknął, ktoś podał wiadomość, że posłano po oddział saperów, że przybyła policja... że mają wszystkich gapiów zmobilizować do walki z szalejącym ogniem. Wszystkie te wieści wzbudzają większy jeszcze strach. Musi być źle — kiedy aż tylu ludzi wezwano... Na twarzach stłoczonego tłumu widać niepokój... Ten i ów przezorniejszy umyka ciekawemu, lub wycofuje się na plan dalszy. Tylko szaleńczo-bohaterska straż nie traci nadziei, nie trwoni czasu na uwagi, lecz pracuje bez chwili przerwy, bez minuty wytchnienia... Czarny od dymu pot poorał im twarze w jakąś przedziwną szachownicę. Mundur staje się zawadą. Sam inspektor Kaszewski, zrezygnowawszy ze stanowiska kierowniczego, zakasał rękawy i porwał za wężownicę!.. Czerwono-czarny od ognia i dymu, mokry od wody i potu — daje swym chłopcom przykład wytrwania i pracy. Plutonowy straży, Szczepański, ranny ciężko w rekę, ze zgruchotanym palcem, w drugą rękę, zdrową, ująwszy pompę, nie ustaje ani na chwilę. Tam, jakiś młodziutki chłopiec w ubraniu skauta rzuca się, ślepy na grożące mu niebezpieczeństwo. Za nim drugi... trzeci. To już nie zwykłe gaszenie pożaru! To walka, zacięta, nieubłagana walka z szalejącym żywiołem, do ostatniego, tchnienia, do ostatniej ofiary! A ogień pełznie wciąż dalej... Już się ślizga po dachu kościoła, za chwilę wkraść się może do sąsiedniego budynku p. Dumonta. A walka wre... Nadbiegło wojsko — młodzieńczy, dziarski oddział saperów. Jakby przeczuwając bliski swój upadek, ogień wytrysnął z nową siłą! Łuna rozsiewa krwawe swe refleksy... zda się krwią twarze zalewa, przegląda się w błyszczących gorączką walki oczach obrońców.

Hej! Cudny i to widok! Na tle wyniosłych prastarych murów krzyżackich, — szalejące morze ognia!.. Purpurą łuny ogarnięte niebo... Daleko — księżyc wstaje... zdumiony jakby.., czy senny... przegląda się w spokojnych nurtach Wisły, jakgdyby krwią zalanych!.. A dalej gdzieś tam — w powodzi świateł... osnute mgłą dymów — we śnie zda się tonąć miasto, jakby nie widząc klęski... spokojne... ciche — cudne! na purpurowem tle pożaru!..,

Wreszcie ogień zaczyna słabnąć: patrzę na zegar, — pół do piątej rano!... Już świta! Tłumy rozbiegły się bez śladu. Nawet dla takich widoków nie warto poświęcać godzin snu. Tylko kilkudziesięciu wytrwalszych pozostało na placu! Powoli zaczyna się rozchodzić straż, w poczuciu własnej mocy i zwycięstwa. Zostawiono jeszcze na wszelki wypadek 12 ludzi z 2-ma wężownicami — jeśli by pokonany żywioł z nowa chciał wybuchnąć mocą, bo temu wrogowi dowierzać nigdy nie wolno! Z niczego zda się powstał, a ileż to pracy ludzkiej, ile wysiłków — tyloletnich zniszczył w przeciągu tych paru godzin.

J. Kub.

RADIO WOŁA O KREW.

Pewnego wieczoru usłyszało kilka miljonów Anglików posiadających w domu radio wołanie o krew: w szpitalu na Queensquare w Londynie leżał w agonji 25-letni inwalida wojenny, który zapadł był na malarję w Mezopotamji. Lekarze orzekli, iż tylko transfuzja krwi może jeszcze uratować biedaka. Ale od kogo zażądać tej ofiary? Inwalida nie miał ani brata, ani przyjaciela, ani krewnego, któryby zechciał dać mu trochę życiodawczej krwi.

I oto British Broadcasting Company rozesłała we wszystkie strony Anglji iskrowe wezwanie do okazania pomocy umierającemu. Na apel odpowiedziało natychmiast czterdziestu abonentów radjo. Telefonicznie zawiadomili szpital, iż gotowi są natychmiast przyjechać na miejsce i poddać się operacji, ofiarować swą krew dla uratowania życia nieznanemu człowiekowi. A z tych czterdziestu 27 mieszkało poza Londynem.

Najczarniejszy pesymista i mizantrop musi nabrać otuchy wobec takich dokumentów ofiarności ludzkiej. (w)

STEFAN ZEMBRZUSKI.

Skruszone pęta.

Powieść (13)

— Panie Horst, — odezwała się Helena. — Jakże można być tak niegrzecznym dla naszych gości... Proszę tego mi nie robić. Proszę pana...

— Nam jego o nic prosić nie wolno, — z mocą w głosie zawołał po polsku Roman, — gdyż byłoby to dla nas poniżeniem. Odchodzę i żegnam cię najdroższa. — To rzekłszy, ucałował jej ręce i odszedł z głową do góry podniesioną.

W duszy Horsta, gdy widział to serdeczne pożegnanie dwojga młodych, jeszcze gwałtowniej wezbrało uczucie zazdrości i gniewu. Nie panując nad sobą, zawołał:

— W mojej obecności żołnierz nie śmie mówić po polsku. Raus!

Tego było już za wiele nawet dla tak wyrobionej i panującej nad sobą osoby, jak panna Helena. Na twarz wystąpił jej rumieniec oburzenia i zawołała:

— Jak pan śmie. Jak pan śmie. W naszym domu zabraniać komuś mówić po polsku.

— On jest żołnierzem, a ja oficerem.

— Tak, to jest dla mnie nauką, że nie powinniśmy pana w naszym domu przyjmować... Proszę więc z tego wyciągnąć odpowiednie konsekwencje... i zapomnąć o znajomości z nami

— Czy to ma być wypowiedzenie mi domu państwa?

Za całą odpowiedź Helena wstała z miejsca i, nie mówiąc ani słowa, szybkim krokiem oddaliła się.

Przekleństwo wyrwało się z ust Henryka.

— Poczekajcie, zapłacicie mi za tę zniewagę — zawołał, kierując się ku wyjściu.

Gdy jednak zamknęła się za nim furtka ogrodu, gdy pomyślał, że więcej nie ma prawa jej przestąpić, przejęło go gwałtowne uczucie żalu.

Przez tyle lat tu bywał, to dziewczę złotowłose, co teraz niby anioł mściwy, z tego raju go wypędziło, tak wrosło w jego marzenia o przyszłość, że, doprawdy, nie wie, jak bez niej będzie mógł swe życie urządzić. Nie, to niemożliwe. On bez niej nie może żyć.

Teraz dopiero zrozumiał cały ogrom poniesionej straty.

I temu wszystkiemu winien jest tamten, do którego zupełnie słusznie taką niechęć do tej pory zawsze odczuwał. O, jakże on go teraz nienawidzi.

Zapłaci mu jednak za to, bo go ma w swych rękach.

Ręce kurczowo ścisnęły mu się w pięści, jak gdyby niemi chciał zmiażdżyć niewidzialnego wroga.

Niemniej wzburzony był Leski, wracając do koszar Zniewaga, doznana w obecności ukochanej kobiety, bolała go, jak najcięższa rana. Teraz już zrozumiał dobrze, jakie to powody wywołały szykanowanie go przez kaprala.

Po powrocie do koszar powiedział ogólnikowo o całem zajściu Kuntzemu. Ten, ma się rozumieć, przyjął stronę Leskiego, bo przecież on, najbliższy zwierzchnik, dał mu urlop.

— Głupi on jest, nic ci nie zrobi — pocieszał Romana — przecież ja pozwoliłem ci, a powaga podoficera musi być zachowana.

Tem niemniej nazajutrz musiał Leski iść na trzy dni do aresztu.

ROZDZIAŁ IV.

Pierwsze dwa miesiące wojny były nader przykre dla całej patrjotycznie usposobionej polskiej ludności w Poznaniu. Co parę dni kazano wywieszać flagi, co parę dni jakieś hałaśliwe pochody i inne uroczystości uliczne świadczyły o ciągłych zwycięstwach armji niemieckiej w jej pochodzie na zachód.

Są już u wrót Paryża, najbardziej wysunięte placówki dochodziły już niemal do przedmieść stolicy.

Czyż i tym razem, jak przed laty czterdziestu los sprzyjać będzie kulturalnym barbarzyńcom i do stóp ich położy nieszczęśliwy naród francuski? Czyż i tym razem po zwycięstwie urośnie buta niemiecka a na wszystkie nieszczęsne prowincje wschodnie spadnie znów cały grad ciosów mających na celu zupełne wykorzenienie polskości?

Te pytania trapiły każdego patrjotę polskiego.

Nic więc dziwnego, że smutną, podwójnie smutną była stolica Wielkopolski.

Ten ogólny nastrój odbił się i na domu Sobińskich.

Oprócz tych powodów natury ogólnej, martwiono się tam i tem, że nie było żadnych wiadomości od starszego syna Jana, którego powołanie do wojska odbyło się tak szybko, że nie miał nawet czasu pożegnać się.

Panna Helena miała jeszcze i swój własny, trzeci powód do zmartwienia. Po radosnych i słonecznych dniach jakie dla niej nastąpiły po wyznaniu Romana, teraz serce jej przejęte zostało obawą o los ukochanego.

Wiedziała, że Horst mścić się umie i mścić się będzie a wszak oficer wiele złego zrobić może żołnierzowi, który od niego zależy.

Choć widziała fatalne następstwa swojego uniesienia, nie żałowała go jednak, bo inaczej postąpić nie mogła.

Teraz dopiero poznała tego prusaka, i w duszy je wzbierała niechęć i wstręt do niego.

— I ten, ten niegodziwiec, śmiał mi zrobić jakieś aluzje do swoich uczuć... Pfe. Wstrętny. — myślała. ile razy nawiedzały ją wspomnienia przykrej sceny w ogrodzie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Problem węglowy w Polsce.

Nasz wywóz węgla za granicę. — Konwencja węglowa. — O równowagę konsumcji węgla.

Polski eksport węgla zdobywa sobie wytrwale dwa nowe rynki: włoski i skandynawski. Walka, zwłaszcza na terenie Włoch, terenie zupełnie nowym jest bardzo ciężka, nie bez ofiar, należy więc z uznaniem podkreślić wysiłki poszczególnych koncernów zapewnienia sobie szerszych pól zbytu.

W ostatnich dniach w stronę Włoch odszedł już szereg pociągów z węglem polskim, eksport przez Gdańsk i Gdynię rozwija się stale. Stosunkowo mała zdolność przeładunkowa Gdyni i Gdańska, niedochodząca do 100 000 ton miesięcznie jak i brak urządzeń i stanowić będą wielką przeszkodę w rozwoju eksportu drogą morską. Na konieczność urządzeń mechanicznych zwracamy specjalną uwagę naszych władz.

Istnieje obawa, iż jesienią, gdy rozpocznie się jednocześnie eksport zboża i ziemniaków, zabraknie wagonów, nie wątpimy jednakże, iż Ministerstwo Kolei o tem już myśli, by takiemu ewentualnemu brakowi szybko zapobiec.

*

W czasach ostatnich skierowano szereg ataków na celowość istnienia konwencji węglowej, atakując ją głównie na punkcie cen obecnych węgla.

W atakach tych zapomniano o jednem, a mianowicie o porównaniu obecnego stanu ze stanem poprzednim.

Miesiące poprzednie zwłaszcza wiosenne po lekkiej zimie były dla przemysłu węglowego bardzo ciężkie. Wskutek małego zbytu rozgorzała walka konkurencyjna między koncernami celem zapewnienia sobie zbytu, walka wysoce niezdrowa, bo godząca w podstawy bytu przemysłu, licytowano się in minus, byle tylko zdobyć niezbędną gotówkę, potrzebną na wypłaty dla robotników i na podatki. Sanacja w postaci konwencji węglowej była bezwzględnym nakazem chwili. Obecnie sytuacja w przemyśle węglowym powoli stale się polepsza.

W sprawie wysokości ceny konwencyjnej węgla, to podkreślić należy, iż obecnie koncerny związane długoterminowemi umowami dostaw zawartemi przed konwencją, zmuszone są do dostaw po cenach niższych, wskutek czego ceny osiągnięte przez kopalnie są znacznie niższe.

Określenie kontyngentu ekspedycyjnego dla poszczególnych kopalń ulega stałym wahaniom, nie wpływa więc na zmniejszenie produkcji, zapewnienie natomiast wolnego eksportu na teren Włoch i krajów bałtycko-skandynawskich wpływa na jej zwiększenie.

*

W chwili, gdy w przemyśle górnośląskim rozpoczyna się zwrot ku lepszym dniom, chcielibyśmy zwrócić uwagę na konieczność równowagi w spożyciu różnych gatunków węgli w głębi kraju.

Wskutek nieorjentowania się szerokich mas konsumentów w poszczególnych gatunkach węgla i ich wzajemnym stosunkom do siebie co do wartości cieplnej, popyt na grube gatunki węgla jest nadmierny, na średnie gatunki słaby. Kopalnie w produkcji swej siłą rzeczy muszą utrzymać równowagę produkcji, nie mogą gromadzić zbytnich ilości węgla na hałdach, do czego ich zmusza faworyzowanie jednych gatunków węgla.

Przemysł polski zużywa przeważnie grube gatunki węgla, nie jest bowiem przystosowany do używania gatunków tańszych, orzechu II i groszku jak przemysł niemiecki. W interesie więc własnym i interesie ogólnogospodarczym winien w miarę możności przeprowadzić odpowiednie przystosowanie.

Narazie zużycie grubych gatunków węgla przez przemysł jest znaczne, tem silniej więc podkreślić musimy konieczność zwrócenia uwagi na orzech I i II wyśmienicie nadający się do opału domowego. Mimo równowartości cieplnej węgiel w tych gatunkach jest tańszy, zaoszczędza nam czas, jaki tracimy przy rozbijaniu brył węglowych i nie pozostawia tyle miału, jak węgiel gruby wskutek rozbijania go.

Korzyści używania średnich gatunków węgla są tak znaczne, iż nie wątpimy, że sfery konsumentów zwrócą na nie specjalną uwagę.

Sprawy podatkowe.

— **WPŁYWY Z DANIN.** Według tymczasowego zestawienia wpływów z ważniejszych podatków bezpośrednich i opłat stemplowych wskazują na pocieszający objaw, iż podatnicy nie ociągają się zbytnio z płaceniem należności skarbowych.

W lipcu podatki: gruntowy, przemysłowy i dochodowy dały więcej niż preliminowano. Na podatek gruntowy, mimo, iż w związku z zawieszeniem egzekucji tego podatku na czas robót w polu nie spodziewano się nic osięgnąć, wpłynęła suma 1,4 milj. złotych. Na podatek przemysłowy preliminowano wpływ 13 milj. złotych, osięgnięto zgórą 15 milj. złotych. Również podatek dochodowy dał przewyżkę ponad sumę preliminowaną. Mniej niż preliminowano dał tylko podatek majątkowy. Ogółem z podatków bezpośrednich preliminowano wpływ 26 milj. złotych, osięgnięto zaś 27,6 milj. złotych.

Pierwsze dwie dekady sierpnia wykazują tę samą pomyślną tendencję. Z podatku gruntowego osięgnięto w 20 dni 96 proc. sumy preliminowanej na cały miesiąc, ogół zaś podatków przyniósł w dwie dekady 67,5 proc. kwot preliminowanych na cały miesiąc.

Kongres niemieckich związków zawodowych sprzeciwia się dalszemu prowadzeniu wojny celnej z Polską.

Na kongresie związków zawodowych, który otwarto dzisiaj we Wrocławiu, podkreślano konieczność zaprzestania wojny celnej z Polską, oraz konieczność dojścia z Polską do porozumienia. Ponieważ niemiecka ekspansja gospodarcza zależna jest przeważnie od handlu z Wschodem a więc z Polską.

Kredyt państwowy pod zastaw zboża w stertach i elewatorach.

W sferach rządowych jest omawiany projekt udzielenia kredytów państwowych pod zastaw zboża znajdującego się w stertach i elewatorach. Kredyt ten udzielany miałby być za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego. Przemysłowcy łódzcy mają wystąpić z żądaniem kredytów rządowych pod zastaw towarów.

Do czego są potrzebne Fordowi stocznie gdańskie?

Słynny detroicki fabrykant automobilów, Henry Ford, zakupił w Gdańsku wielkie stocznie Schichau, które przed wojną budowały dla Niemiec statki wojenne. Depesza nie podaje, co Ford zamierza w tych stoczniach wyrabiać, ale jest więcej jak prawdopodobnym, że zamieni je na wielkie warsztaty automobilowe, które zaopatrywać będą w automobile systemu Forda całą środkową i wschodnią Europę.

Jak z depeszy ostatniej wynika, wybór Forda padł na Gdańsk, który niewątpliwie dał mu wszystkie możliwe ustępstwa i zapewnił, podobnie jak Danja, daleko idące przywileje. Dla Polski jest to cios bardzo bolesny. Po pierwsze kraj traci wielkie warsztaty pracy, robotnik polski miljony dolarów, które pójdą do kieszeni robotnika gdańskiego, skarb polski poważny dochód, ale w dodatku przez wielkie zakłady Forda w Gdańsku spotężnieje opór i nieprzyjaźń gdańszczan do Polski.

Sprawy rolnicze.

— **WYWÓZ WŁÓKNA Z POLSKI.** W ciągu pierwszego półrocza rb. wywóz włókna, a więc lnu, konopi, juty i wyrobów wzrósł znacznie v stosunku do analogicznego okresu r. ub. Wywieziono w okresie sprawozdawczym 9,158 tonn lnu, wartości 6,833 tys. zł, wobec 5293 tonn wartości 3549 tys. zł w pierwszym półroczu r. 1924. Konopi wywieziono w omawianym okresie 1742 tonny wartości 957 tys. zł, wobec 1547 tonn wartości 822 tys. zł w ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy r. 1924. Tkanin i worków jutowych wywieźliśmy 828 tonn wartości 1940 tys. zł, wobec 707 tonn wartości 858 tys. zł, w ciągu pierwszego półrocza roku ubiegłego. Stosunkowo pomyślnym wynikom tranzakcji sprzedażnych sprzyjało zwyżkowe kształtowanie się cen na rynkach światowych, a zwłaszcza pomyślna konjunktura we włókiennictwie niemieckim. Zaznaczyć należy, że w ciągu całego roku 1924 sprzedaliśmy lnu za 9.129 tys. zł, konopi za 1584 tys. zł i juty za 1109 tys. zł. W roku bieżącym wywóz nasz prawdopodobnie osięgnie o wiele lepsze wyniki.

— **KONFERENCJE W SPRAWIE DOSTAW ZBOŻA DLA WOJSKA.** Dnia 28 bm. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych pod przewodnictwem p. ministra Janickiego, wstępna konferencja w sprawie zorganizowania dostaw zboża dla wojska, w której wzięli udział przedstawiciele centralnych organizacji rolniczo - handlowych.

— **ELEKTRYFIKACJA WSI WE FRANCJI.** Departament Loary we Francji zatwierdził kredyty w wysokości 9.5 milj. fr. fr., na rozpoczęcie prac elektryfikacyjnych centrów wiejskich w tym departamencie.

Sprawy socjalne

— **W PRZEDEDNIU KATASTROFY STRAJKOWEJ W AMERYCE.** W Stanach Zjednoczonych przewiduje się, że w przyszłym tygodniu 150 tys. górników w kopalniach węgla zaprzestanie pracy. Narazie przemysł na tem nie ucierpi, gdyż wielkie zapasy węgla pokryją przez dłuższy czas zapotrzebowania.

W departamencie stanu Nowy Jork odbywają się narady nad sprawą zabezpieczenia zaopatrzenia kraju w węgiel na wypadek, gdyby robotnicy kopalń antracytowych na przyszły wtorek przystąpili do strajku.

Rząd rozważa projekt zaprowadzenia państwowej kontroli nad rozdziałem węgla. Projekt ten opierałby się na ustawie z roku 1922, kiedy również ze strony państwa regulowany był transport węglowy.

W kołach oficjalnych obawiają się, że do strajku mogliby się przyłączyć również robotnicy z kopalń węgla kamiennego. Co prawda ta ostatnia kategorja robotników tylko do 31 procent jest zorganizowana w związkach zawodowych, podczas kiedy robotnicy kopalń antracytowych są wszyscy zorganizowani.

Kronika gospodarcza

— **PRZEKAZY ZAGRANICZNE.** W lipcu rb. przekazano do Polski ze Stanów Zjednoczonych 1.578.885 dolarów, w tem 200 tys. drogą przekazów i 450 tys. w listach wartościowych z Francji 3.117.600 fr., w czem 3 milj. fr. franc. w drodze przekazów pocztowych a 117.600 przez banki dewizowe, z Anglji 6223 funt. szterl. oraz z innych krajów rozmaite waluty, stanowiace równowartość 787,651 zł.

— **CZY KOSZTY UTRZYMANIA POSZŁY W GÓRĘ?** Według obliczeń przez Komisję Badania Kosztów Utrzymania przy głównym Urzędzie Statystycznym, koszty utrzymania w ciągu ubiegłego półrocza przedstawiały się w Warszawie następująco: w styczniu spadek kosztów utrzymania wynosił 112.1 proc. w stosunku do grudnia, zaś wskaźnik kosztów utrzymania obniżył się o 1.54. W lutym obniżenie to dalsze wynosiło 0,64, w marcu — przyrost wynosił 0,07, w kwietniu znowu spadek 0,60, w maju dalszy spadek 2,05, w czerwcu wzrost wskaźnika o 0,41, w lipcu dalszy wzrost wskaźnika o 2,04 proc. Z wyjątkiem grupy odzieży zwyżka uwidoczniła się we wszystkich pozostałych grupach w miesiącu lipcu. Z żywności zwyżkę wskazują ceny nabiału, mięsa słoniny i wędlin. Poważną zwyżkę spowodował również wzrost opłat za mieszkanie, w związku z ostatnią nowelą do ustawy o ochronie lokatorów. Artykuły mączne wykazują nieznaczną zwyżkę. W ujęciu procentowym, koszta utrzymania w lipcu rb. podniosły się o 2,1 procent.

— **OTWARCIE GÓRNOŚLĄSKIEJ WYSTAWY RUCHOMEJ.** W niedzielę, o godz. 11-tej rano otwarto wystawę ruchomą przemysłu polskiego. Po uroczystem nabożeństwie z udziałem wojewody śląskiego, marszałka sejmu śląskiego, byłego ministra Kiedronia, przedstawicieli miasta, komitetu organizacyjnego, izby handlowej, zw. kupieckich, przedstawicieli Zagłębia Dąbrowskiego itd. wojewoda przeciął wstęgę i tłum publiczności wszedł do sal, gdzie w kilkuset szkatułach przedstawił im się imponujący obraz krajowej produkcji. Wojewoda śląski w mowie inauguracyjnej wskazywał na konieczność nawiązania łączności gospodarczej między dzielnicami. Po zwiedzeniu sal przez gości nastąpiło wyświetlenie filmu przedstawiającego produkcje fabryki Poznańskiego w Łodzi. W ciągu pierwszego popołudnia zwiedziło wystawę mnóstwo osób — oprócz gości i dzieci polskich z Francji. Już w pierwszym dniu wystawy zawarto liczne tranzakcje, szczególniej w dziale chemiczno - kosmetycznym i konfekcyjnym. Wielkie zainteresowanie budziły towary spożywczo-kolonjalne. 2 firmy bieliźniane były wprost oblegane. Zainteresowanie się kupców śląskich jest bardzo duże. Większość skarży się na to, że wystaw jest niekompletna, bo konfekcja, która szczególniej w obecnej chwili jest na Śląsku potrzebna, jest zbyt słabo reprezentowana.

Giełda towarowa.

Poznań, 31. 8. Za 100 kg. franco stacja załadowania, ładunki całowagonowe, dostawa natychmiastowa: żyto 16.40—17.40, pszenica 24—25, jęczmień zwykły 19.50—21.50, brow. wyb. 23—24, owies 17—19, mąka żytnia 70 proc. 24.50—27.50, — 65 proc. 24.50—28.50, — pszenna 65 proc. 39.50—42.50, otręby żytnie i pszenne 11.30—12.30, rzepak 38—41 Usposobienie słabe, brak popytu.

Warszawa, 31. 8. Notowania giełdy zbożowo - towarowej za 100 kg. franco stacja załadowania (w nawiasach franco Warszawa): pszenica kongresowa 753 g/l (128 f. hol.) 26.00 i 27.00, żyto kongresowe 693,5 g/l (118 f. hol.) 16.75—17.00 (18,00), żyto kongresowe 706 g/l (120 f. hol.) 17.00, jęczmień browarowy p/g próby 23.25, owies kongresowy jednolity (19.75—20.00). Obrót 220 tonn. Tendencja spokojna.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 31 sierpnia 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,68	zł
Floreny holenderskie	209,40	"
Franki belgijskie		"
Franki francuskie	26,69	"
Franki szwajcarskie	110,18	"
Funty angielskie	27,61	"
Korony austryjackie		"
Korony czeskie		"

Złoty polski w dniu 31 sierpnia 1925 r.

Gdańsk złoty 92.26—92.49, przekaz na Warszawę 90.99—91.21, **Berlin** złoty 73.87—74.63, przekaz na Warszawę i Katowice 73.51—73.89, przekaz na Poznań 73.81—74.19, **Zurych** przekaz na Warszawę 91, **Londyn** przekaz na Warszawę 25.75, **Nowy Jork** przekaz na Warszawę 18.00, **Ryga** przekaz na Warszawę 95.00, **Czerniowce** przekaz na Warszawę 36.00, **Bukareszt** przekaz na Warszawę 36.50, **Praga** złoty 586—589, przekaz na Warszawę 588—594, **Wiedeń** złoty 122¾—123¾, przekaz na Warszawę 123¼—123¾, **Budapeszt** złoty 12229—12240.

Gdańsk, 31. 8. (Urz.) Londyn 25.21, czeki 25.18¾, Paryż 24.37—24.43, Szwajcarja 100.52—100.78, Berlin 123.495—123.805

Gdańsk, 31. 8. 5 proc. Danziger Goldanleihe 3.60, 5 proc. Roggenrentenbriefe 4.50, Danziger Privataktienbank 10⅞, Sarotti 6.

Katowice, 31. 8. Dolar w dniu dzisiejszym w wolnych obrotach notowano 5,70—5,75. Tendencja naogół spokojna.

KURSY ARBITRAŻOWE WALUT w ZŁ,
któremi nie dokonywa się obrotów oficjalnych na
Giełdzie w Warszawie 31. 8. 25. r.

	Arbitraż na:	
	Zurych	Londyn
Belgrad	10,17	10.18
Budapeszt	80.03	73.40
Bukareszt	2,84	2.82
Oslo	117,06	117.27
Helsingfors	—	14.36
Konstantynopol	—	—
Kopenhaga	143.72	143.65
Ryga	—	—
Sofja	4,11	4.13

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Środa 2-go wrzesnia Stefana kr.
Wschód słońca 5 13 zachód 6 45
Wschód księżyca 7 2 zachód 4 9

*

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godziny 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godzi 4—5.

*

DYŻURY APTEK NOCNYCH:
Od 29 sierpnia do 4 września: Apteka pod Łabędziem,

*

—** **Roman Dmowski,** jak o tem sygnalizowaliśmy przed paru dniami, bawił w ubiegłą sobotę w Grudziądzu. Na cześć wybitnego i zasłużonego działacza narodowego odbyło się przyjęcie w gustownie udekorowanej sali Klubu Obywatelskiego (Kawiarnia „Wielkopolanka"). Znakomitego gościa powitał serdecznem przemówieniem prezes dr. Urbański. W odpowiedzi wygłosił Dmowski dłuższą mowę, w której po okolicznościowych uwagach podniósł znaczenie Pomorza dla Rzeczypospolitej i omówił stosunek doń Rządu. Udział w przyjęciu wzięli m. in. ks. sen. Bolt, posłowie sejmowi: Krzywiński, Sacha, Sołtysiak, Wierczak, oraz prezes Związku Tow. Kup. p. Marchlewski. Obszerniej sprawy przyjazdu tak wybitnego działacza narodowego niestety traktować nie możemy, ponieważ redakcja nasza zbyt późno otrzymała zaproszenie i reprezentant jej w przyjęciu dostojnego gościa udziału wziąć i bezpośrednich wrażeń odnieść nie mógł.

—** **Usuwanie pali star. mostu.** Wczoraj o godz. 11-tej przed południem oddział saperów tut. garnizonu rozpoczął pracę nad usunięciem pali, pozostałych ze zniszczonego mostu. Praca ta prowadzona jest w porozumieniu z magistratem miasta Grudziądza i pod opieką miejscowej policji — wykonywuje się ją za pomocą materjałów wybuchowych, przeważnie zaś dynamitu. Usuwanie wspomnianych pali trwać będzie zapewne kilka dni, gdyż prowadzić je można tylko z zachowaniem jak najdalej idących środków ostrożności i tylko w godzinach, gdy ruch nad Wisłą bywa normalny.

—** **Jeszcze słów parę o „Oryginalnej tranzakcji handlowej".** Na skutek pisemnego doniesienia jednego z tut. obywateli w numerze Głosu Pom. z dnia 27 sierpnia br. zamieściliśmy wzmiankę pod nagłówkiem „Oryginalna tranzakcja handlowa". Nie mieliśmy powodu nie wierzyć pismu człowieka powszechnie znanego i cieszącego się dobrą opinją. Jak się jednakże okazało, całe to doniesienie od początku do końca, było wyssane z palca i może obliczone na zdyskredytowanie konkurenta handlowego. Ostatnio dowiadujemy się, że pan R. jako osoba głównie w tem interesowana, postanowił całą tę sprawę skierować na tory sądowe. — Co do nas, powodowaliśmy się tylko obowiązkiem aktualności dziennikarskiej, podając do wiadomości ogółu nietylko rzeczy ważne, ale i oryginalne lub rzadkie zdarzenia, mogące zabawić lub zainteresować. Inna rzecz jednak, plotką bezpodstawna obliczona na szkodę bliźniego lub zaspakajająca złośliwość. Zasługuje ona na stanowcze potępienie.

—** **Kradzież czy wypadek.** Zamieszkały przy ulicy Wybickiego, p. Dąbrowski, właściciel piekarni zameldował tut. Ekspozyturze Urzędu Śledczego, jakoby jego służąca dopuściła się w niedzielę dnia 30 bm. kradzieży 1500 złotych, znajdujących się w kopercie na biurku w jego mieszkaniu. Tymczasem obwiniona zeznaje, że kradzieży nie popełniła, natomiast być może, że sprzątając z biurka, kopertę z pieniędzmi wraz z innemi niepotrzebnemi papierami rzuciła do ognia. Tłumaczenie to ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa, to też policja nasza stanęła wobec dość trudnej do rozwikłania zagadki, czy ma się tu do czynienia z rzeczywistym wypadkiem, czy też z przemyślnie, dowcipnie i mądrze ukartowanem przestępstwem. W każdym bądź razie toczące się śledztwo kwestię tę wyświetli.

—** **Przyczyny sobotniego pożaru.** Jak się dowiadujemy, aresztowani przez tut. policję praktykanci p. Dumonta (firma niemiecka zatrudnia wyłącznie pracowników niemców) złożyli zeznania twierdzące, że przyczyną pożaru była ich karyodna lekkomyślność. Oto korzystając z nieobecności pryncypała, młodzieńcy postanowili urządzić sobie w spichrzu małą pijatykę. Upiwszy furmana do nieprzytomności, sami zeszli do stajen w celu nakarmienia koni, paląc przytem papierosy bez względu na znajdujące się w stajni siano i słomę. Tylko przypadkowi należy zawdzięczać, że już wówczas nie spowodowali ognia. Posuwając swoje lekceważenie niebezpieczeństwa do ostatnich granic, w piwnicy, pełnej łatwopalnych towarów, pijani młodzieńcy zaczęli wzajemnie na siebie rzucać płonącemi zapałkami; zabawę tę powtórzyli na górze, a w poczuciu bezkarności pijaństwo swe posunęli do stanu nieprzytomności, nie żałując zapałek ani papierosów. To już bezkarnie ujść nie mogło. *Wychwalana „solidność" niemieckich pracowników tym razem zawiodła.

—** **Kronika policyjna.** W rejonie I-go komisarjatu w ciągu doby ubiegłej aresztowano jakiegoś wesołego osobnika, uważającego wogóle mieszkanie gdziekolwiek i pracę za przesąd burżuazyjny, a włóczenie się bez celu i drogi — za rzecz godną czci i szacunku. Prócz tego gościa areszt policyjny przyjmował wczoraj w swoich murach jeszcze 5-ciu obywatelie wesoło spędzających czas po solidnem „zalaniu" wszystkich „robaków" alkoholem. Tylko niestety — mało wyrozumiała na tego rodzaju „wesołość" — nasza policja poprosiła całą piątkę na spoczynek, w miejscu niezbyt wprawdzie wygodnem, ale zacisznem i dobrze strzeżonem. Jednakże wszystkowidzące argusowe oko naszych aniołów-stróży w mundurach dostrzegło nietylko włóczęgów i pijaków. Zachciało się jakiejś niewieście powiesić bieliznę na balkonie. Nagle, jakby z pod ziemi wyrósł posterunkowy. Masz babo... protokół!... Tam znów jakiemuś delikacikowi za twardo było jechać po bruku i wjechał na chodnik... Znów protokół. I tak dalej i tak dalej — liczba protokółów rośnie..., aż do 16-tu sztuk.

W rejonie Komisarjatu II-go panował absolutny spokój... nie spodobał się tylko tamt. policji dość podejrzany wygląd i zachowanie się jakiegoś robotnika, uważającego posiadanie dokumentów osobistych za przesąd, niegodny wyznawcy Marksa i Lassale'a... że zaś pan kierownik komisarjatu ma co do dokumentów inne nieco zdanie — zatem sprawę oddał do ekspozytury śledczej, celem jej wyświetlenia.

Trzecie komisarjat ma zazwyczaj najwięcej wypadków; oczywiście winien tu jest pan kierownik, który swym podwładnym nie daje ani chwili wytchnienia, tak, że biedacy chcąc nie chcąc muszą być w ciągłym ruchu, a w tym wypadku zawsze się coś wyszpera. Nieraz biedny jakiś opryszek, zdaje się z całem bezpieczeństwem zabiera się do roboty z wytrychem i łomem, nagle... Ani się biedak spostrzegł, jak wpadł do ula. W ten sposób zawsze się coś znajdzie. Jednakże i złodzieje zmądrzeli i ostatnio wolą wcale nie kraść, niż iść na pewną zgubę, chyba już który niema mieszkania ani wiktu i chce się zakwaterować i zaprowiantować na koszt państwa za kratką, to wówczas ryzykuje... i wpada!... Ubiegła doba w ten sposób już nie obfitowała w żadne szczególne wypadki, oprócz 14 protokółów za szybką jazdę rowerem bez światła i po chodniku, za szaleństwa automobilistów, lekkomyślność pływaków itp. Ale na bezrybiu i rak - ryba — dobrze i to w czasach ogólnego zastoju w interesach — nawet i złodziejskich.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Zebranie Filji Krawieckiej Chrz. Zjedn. Zaw.** odbędzie się we wtorek, dnia 1 września br. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu p. Borlika (Dwór Artusa) przy ul. Mickiewicza. (3845)

Z powodu ważnych spraw, jak sprawy zarobkowe i inne, udział każdego konieczny. Zarząd.

—(rt) **Powstańcy i Wojacy!** W środę dnia 2-go września br. o godz. 7 i pół odbędzie się miesięczne zebranie członków w sali „Bazaru" przy ul. Moniuszki. Ze względu na zajmujący wykład oraz inne ważne sprawy, uprasza się o liczne i punktualne przybycie członków, o ile możności w czpkach wojackich. (3873) Zarząd.

—(rt) **Członkowie Koła Oficerów Rezerwy** wraz z Paniami zbierają się dnia 2 bm. o godz. 19-tej w Kasynie Ofic. 64 p. p. celem omówienia wycieczki do Grupy i urządzenia zabawy z rodzinami oficerskiemi 16 D. P., przebywającemi w Grupie. Przybycie wszystkich pań jest pożądane. Wprowadzeni goście mile widziani. (3685) Zarząd.

—(rt) **Następne plenarne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej Koła Grudziądz** odbędzie się w czwartek dnia 3 września br. w Bazarze o godzinie 7,30 wieczorem. O liczny udział członków z powodu omówienia terminu poświęcenia sztandaru, wybory pocztu sztandarowego itd. uprasza (3888) Zarząd.

—(rt) **Baczność śpiewacy!** Pierwsza po wakacjach lekcja śpiewu odbędzie się w czwartek dnia 3 września br. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Zielińskiego przy ulicy Długiej. Przybycie wszystkich członków konieczne, chociażby z tego powodu, że w sobotę dnia 5-go bm. urządzamy naszą zabawę latowa, na którą nam się dobrze przygotować trzeba. Niechaj zatem w czwartek żadnej śpiewaczki i żadnego śpiewaka nie braknie. Cześć pieśni. (3896)

Zarząd Towarzystwa Śpiew. „Moniuszko".

Z Pomorza

—** **NOWE. (Wybuch.)** W jednym z domów przy rynku mieszczącym na froncie skład rzeźnicki i przyległy pokój, nastąpił w tych dniach wybuch, który należy przypisać niedostatecznej szczelności węża gumowego, doprowadzającego gaz. W nocy, która poprzedziła wybuch obie ubikacje napełniły się gazem. Gdy następnego dnia rano dzierżawca lokalu wszedł do pokoju z palącą się świecą, nastąpił wybuch, który w tymże pokoju pogruchotał 4 szyby, a w drzwiach wiodących do składu dalsze dwie. Odłamki szkła wyleciały na chodnik, a wielki płomień buchnął oknem. Całe szczęście, że w tej chwili nikogo nie było przed domem. Dzierżawca składu odniósł tylko lekkie rany wskutek poparzenia.

—** **PUSTA, pow. brodnicki. (Skutki manewrów.)** Po przejściu wojsk manewrujących chłopiec 9-letni, syn pewnego tutejszego robotnika, znalazł na pobojowisku pocisk karabinowy, z którego wyciągnął kulę i połknął ją, sądząc widocznie, że to „coś słodkiego". Chłopca zawieziono do szpitala brodnickiego, gdzie jednak operacja okazała się zbyteczną, gdyż kula opuściła swe siedlisko tymczasowe w sposób najnaturalniejszy w świecie.

—** **KOŚCIERZYNA. (Otwarcie roku szkolnego w seminarjum nauczycielskiem.)** Dyrekcja państw. Seminarjum naucz. męskiego w Kościerzynie ogłasza, że z początkiem roku szkolnego będzie otwarty roczny kurs przygotowawczy. W roku następnym będą przyjęci na I kurs uczniowie, którzy ukończą kurs przygotowawczy lub trzy klasy gimnazjum względnie szkoły wydziałowej. Przyjęci na kurs mogą być uczniowie urodzeni począwszy od r. 1912. Egzamin wstępny i początek nauki będzie 3 września 1925 r.

—** **STAROGARD. (Wielka ulewa)** nawiedziła dnia 29 bm. Starogard i okolice tak, że woda zalała mieszkanie p. Radego przy ulicy Owidzkiej 38. Zawezwano straż pożarną, która wodę z mieszkania wypompowała.

Wiadomości z Torunia.

— **Wrogowie kurnika** w osobach niejak. braci G. zostali przez naszą policję ujęci. Wspomniani nieletni złoczyńcy wkradli się niedawno temu do kurnika Pom. Żłóbka przy ul. Bydgoskiej i wykradli sporą ilość kur. Sprawców nie minie zasłużona kara.

— **Wojowniczy hodurowiec.** Wczoraj odprowadzono do komisarjatu Pol. Państw. niejakiego Grześkowiaka Antoniego, który podburzał członków Kościoła Narodowego przeciw funkcjonarjuszom policji państwowej. Wojowniczego hodurowca odstawiono na pewien czas do okrąglaka by mógł „w skupieniu" odpokutować za swój „zapał do czynów".

— **Amatorzy cudzej garderoby.** Od dłuższego już czasu w zastraszający sposób zaczęły się mnożyć kradzieże garderoby. Kronika policyjna coraz więcej wykazuje przestępstw. Dlatego też z zadowoleniem zapewne przyjmą wszyscy poszkodowani, tę wiadomość, że naszej policji udało się złapać dwu złodzieji, tej kategorji w osobach niej. S-wicza i L-era. Po nich napewno przyjdzie kolej na innych rzezimieszków, na których tropie znajduje się policja.

— **Kronika policyjna.** Raport sytuacyjny z dnia 31. sierpnia notuje: 2 aresztowania za kradzież, 2 przytrzymania za pijaństwo. Za przekroczenie przep. policji obyczajowej przytrzymano 5 prostytutek i 1 żebraka za włóczęgostwo i żebranine.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

OBWIESZCZENIE.

Uchwałami Korporacji miejskich m. Grudziądza z dnia 27. V i 3. VI 1925 r., został zaprowadzony statut o poborze samoistnego podatku komunalnego od zbytku mieszkaniowego tj. od mieszkań podwójnych i stojących pusto.

Na podstawie art. 39 ustawy z dnia 11. VIII 1923 r., o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747) stał się powyższy statut prawomocny.

Dla bliższych orjentacji podaje się poniżej dosłownie §§ 2 i 4 statutu, które brzmią:

§ 2.

Za zbędne uważa się następuj. mieszkania:
a) wszystkie mieszkania stojące prężno,
b) „ „ tych osób, które w Grudziądzu lub poza Grudziądzem posiadają drugie mieszkanie.
Jako drugie mieszkanie nie uważa się letnisk.

§ 4.

Podatek, który ciąży na posiadaczu mieszkania wynosi rocznie:
a) za mieszkania osób posiadających w Grudziądzu lub poza Grudziądzem drugie mieszkanie 100 proc. komornego lub wartości czynszowej z czerwca 1914 r., przerachowanej na złote według relacji zamieszczonej w ust. 4 art. 6 ustawy z dnia 11. IV 1924 r., o ochronie lokatorów, Dz. Ust. R. P. Nr. 39. poz. 406;
b) za mieszkania próżno stojące dłużej jak 1 miesiąc 100 proc. komornego lub wartości czynszowej z roku 1914 przerachowane na złote (jak w pkt. a.)

Statut przedmiotowy jest wyłożony do przejrzenia w Ratuszu II, pokój 28, na przeciąg 4 tygodni.

W ogólnym interesie upraszamy obywateli miasta o zgłoszenie osób posiadających mieszkanie podwójne lub stojące pusto dłużej jak miesiąc. (3902

Grudziądz, dnia 29 sierpnia 1925 r.

Magistrat — Wydział II podatkowy
(—) Lipowski.

Obwieszczenie.

Szanownych płatników podatku kościelnego za rok 1924 prosimy bardzo uprzejmie i usilnie, aby przynajmniej pierwszą ratę podatku niezwłocznie w kancelarji parafialnej wpłacili, ponieważ Kasa Kościelna jest bez w szelkich środków i nie może uiścić się z przejętych zobowiązań. 3900

Dozór kościelny parafji św. Mikołaja
Ks. dziekan DEMBEK.

Wywołanie!

Właścicielka nieruchomości Rozalja Wadulińska z Kwiatkowskich, zamieszkała w Szlacheckiem Wałdowie, wystąpiła z wnioskiem, by w celu pozbawienia mocy wywołano zagubiony list hipoteczny na zapisaną w księdze gruntowej Grudziądz, karta 611, w oddziale III, pod nr. 10 resztę ceny kupna w kwocie 8000 mk. z 5% od dnia 13 września 1919 dla Elise Ritter z domu Kabisch w Grudziądzu.

Posiadacza zaginionego listu hipotecznego wzywa się, aby w niżej oznaczonym Sądzie najpóźniej na terminie dnia 10 marca 1926 r. o godzinie 10 przed poł. zgłosił swe prawa i przedłożył list hipoteczny, gdyż inaczej dokument zostanie pozbawiony mocy. [3839

Grudziądz, dnia 20 sierpnia 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Wywołanie!

Pan Erich Temme właściciel dóbr z Polskiego Węgrowa wystąpił z wnioskiem, by w celu pozbawienia mocy wywołano zagubiony list hipoteczny na zapisaną w księdze gruntowej dobro Polskie Węgrowo i Folwark Polskie Węgrowo w oddziale III. pod nr. 43 czyli 9 hipotekę w kwocie 20000 mk. z 5% od dnia 1 kwietnia 1905 r. na rzecz Eugenjusza Klettnera.

Posiadacza zaginionego listu hipotecznego wzywa się, aby w niżej oznaczonym sądzie najpóźniej na terminie dnia 10 marca 1926 r. o godz. 10 przed południem zgłosił swe prawa i przedłożył list hipoteczny, gdyż inaczej dokument zostanie pozbawiony mocy.

Grudziądz, dnia 20 sierpnia 1925 r.

Sąd Powiatowy. 3841

Wywołania!

Właściciele nieruchomości Fryderyk Pohl i jego żona Emilja z Rollerów, zamieszkali w Nowych Mostach, wystąpili z wnioskiem, by w celu pozbawienia mocy, wywołano zagubiony list hipoteczny na zapisaną w księdze gruntowej Nowe Mosty, karta 23, w oddziale III. pod nr. 2, kwotę 4000 mk. z 5% dla Reinholda Schmidta i Juljusza Schmidta.

Posiadacza zaginionego listu hipotecznego wzywa się, aby w niżej oznaczonym Sądzie najpóźniej na terminie dnia 10 marca 1926 r. o godz. 10 przed poł. zgłosił swe prawa i przedłożył list hipoteczny, gdyż inaczej dokument zostanie pozbawiony mocy.

Grudziądz, dnia 22 sierpnia 1925 r.

Sąd Powiatowy. 3840

Dla dzieci
jest czekolada mleczna



Sarotti

najlepszą, najpożywniejszą i łatwo strawną słodyczą.

Generalne przedstawicielstwo i skład fabryczny
St. Reimann · Bydgoszcz
ul. Poznańska 28 — Telefon 1009
3817 A

Baczność! — **Baczność!**

Wielki wybór płaszczy (eleganckie jedwabne i aksamitne), **różnego rodzaju swetry, kołnierze futrzane** sprzedaje po umiarkowanych cenach.

SALON MÓD [3710
Z. LUBOMSKA, Rynek 7

JACOBSONA
techniczno-dentystyczne laboratorium

Najstarsze w/m. **założone 1907 r.**



Bez podniebień z protezy. Złote korony. Złote zęby 900/1000 od **20 zł** począwszy.
Leczenie pozamiejscowych w **jednym** dniu

Zęby od **2 zł** pocz. Plomby z wszelkich materjałów jak: złota, porcelany, amalgamu i cementu od 2 zł począwszy. — 3847

Tylko Plac 23 Stycznia nr. 23, II ptr.

KSIĘGARNIA **„WIEDZA"** WYBICKIEGO 33

na rok szkolny
posiada podręczniki szkolne do wszystkich szkół,
oraz zeszyty, ołówki, cyrkle, piórniki, teki, rańce szkolne itp.
Tylko **najlepsze gatunki** materjałów szkolnych.
3886 **CENY NISKIE**
Na prowincję wysyłamy pocztą za zaliczką.

Sprzedaż jesienna!

Z powodu korzystnego zakupu materjałów jesteśmy w stanie tanio sprzedawać!

Palta damskie:		
sukienne	48,—	35.00
flauszowe	58,—	45.00
zamszowe	90,—	78.00
ubrane futrem	95,—	75.00
pluszowe		135.00
Suknie szewiotowe		14.50
Swetry wełn.	13,—	10.50

Palta męskie:		
Ulstry	35,—	28.00
Ulstry z lepsz. materj.	68,—	52.00
Ulstry prima	110,—	85.00
Ubrania:		
angielskie	35,—	27.00
bostonowe	52,—	45.00
kamgarnowe	85,—	75.00

Kołdry watowane po cenie 42.— **32.00**

Szmechel i Rozner Sp. Akc.
Telefon nr. 160. GRUDZIĄDZ J. Wybickiego 2/4.
3901

Restauracja · A. Czaplicki
Grudziądz, Chełmińska 26, tel. 153
poleca swoją dobrze prowadzoną kuchnię, oraz dobry i tani bufet
Obsługa przyjemna i szybka
3893

Ważne dla Pań!

Jeżeli Pani pragnie mieć zawsze śnieżno-białą, świeżą i wonną bieliznę, winna Pani używać wyłącznie:
PERBOROL WENDISCHA jedyny w Polsce najlepszy proszek utleniony do prania.
PERBOROL nie zawiera żadnych szkodliwych składników i **znakomicie konserwuje bieliznę.**
PERBOROL zastępuje mydło chlorek i sodę, **równocześnie pierze i bieli.**
PERBOROL przewyższa jakością tego rodzaju wyroby zagraniczne, a jako produkt krajowy, **dodatnio wpływa na nasz bilans handlowy.**
PERBOROL oryginalny tylko z marką ochronną „DZWONNIK" do nabycia wszędzie.
PERBOROL daje pracę naszemu robotnikowi.

ZAKŁADY CHEMICZNE
J. M. Wendisch Sukc. Sp. Akc.
w TORUNIU. [3877

WRÓCIŁEM
Radca sanitarny **Dr. Jacob**
Plac 23-go Stycznia nr. 21.
Godziny przyjęć: 8—12 i 3—5 3885

Fisharmonjum
10 rejestrów, silnego tonu, jak nowe, na sprzedaż Toruńska 35, II p.

Fortepian
starszy, dobrze utrzymany, tanio na sprzedaż, lecz za gotówkę. Informacji udz. Gł. P. 3579p

Meble, firany, obrazy, piec żelazny, kuchenka gazowa i lampy do gazu na sprzedaż Sobieskiego 1, III. (3691

Pies pol. Ia
z 2 młodemi na sprzed. Droga Łąkowa 12, p p.

SKŁAD
o dwuch wystawach, w dobrym punkcie, nadający się na każde przedsiębiorstwo, okazyjnie do odstąpienia. Wiad. Nadgórna 20, wejście od Koszarowej, u wł. domu

Na sprzedaż: maszyna do szycia i PIEC gazowy Tuszewska Grobla 44

Dwie lampy do światła gazowego i dwie do **spirytusu, tanio na sprzedaż.** Wybickiego 47, I ptr. 3700

Poszukuję kupca na około **2000 ctr. śliwek 3000 „ jabłek** zimowych. Oddaję także i w mniejszych ilościach. [3657
Fr. HESS, Niem. Stwolno, p. Sartawice

Kupuję obce waluty
celem zapłaty towaru.
P. Dumont
Grudziądz, Toruńska 34

Poszukuje się kupna
dużego lustra
nie niżej 2,50 mtr oraz **biurka** męskiego lub damskiego za natychmiastową zapłatą Zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 3897

Kupuję pierwszorzędny **OWOC.** Of. pod nr. 3714 p. do Głosu Pom.

Posady

SZOFER ślusarz, lat 19 **poszukuje posady.** Łaskawe zgłoszenia upr. do Głosu Pom. nr. 3707p.

Poszukuje się natychmiast pierwszorzędnego
montera
znającego się szczególnie na pługu motorowym i samochodzie. W ofercie podać **wysokość** żądanej pensji oprócz wiktu Zarząd Dóbr Święte, poczta i stacja Plesewo powiat Grudziądz [3859

2 UCZNI
mających zamiar wyuczenia się blacharstwa i instalacji, mogą natychm. wstąpić przy wolnem utrzymaniu **J. Büttner** majster blacharski Plac 23 Stycznia 19, II p

Felczerka
z długoletnią praktyką w szpitalach wykonuje opatrunki przepisane przez PP. lekarzy w różnych chorobach, również w specjalnie kobiecych. Ulica Kościuszki 5, II piętro prawo

Chłopcy i dziewczęta
do sprzedaży gazet **mogą się zgłosić**
AGENCJA POWSZECHNA
3 Maja 40, II 3899

Młoda rzetelna służąca może się zgłosić. Sikorska, Toruńska 14.

Potrzebna natychmiast **dziewczyna** z dobrego domu w wieku około 16 lat na cały dzień do lek. pracy domowej. Rybacka 43, zglosz. w biurze.

Poszukuję
dziewczyny
do wszelkich prac od lat 14 z dobrej rodziny możliwie ze wsi K. Dampc ul. Chełmińska 86.

Fryzjerkę
dzielną w ondulacji, czesaniu i manikurze poszukuję od zaraz 3693 **Kant,** Fryzjer, Podgórz-Toruń.

Mieszkania

3 pokojowe mieszkanie natychmiast do nabycia ul. Stara nr. 11. [3708

Mieszkania 2-3 pokojowego z kuchnią poszukuje się o ile możności natychmiast ewtl. później za dobrym czynszem miesięcznym wprost od gospodarza. — Zgłoszenia uprasza się do Głosu Pomorsk. pod **nr. 3894.**

Pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez dla 1 lub 2 osób do wynajęcia Mickiewicza 17, parter II drzwi na prawo. 3850

Pokój umeblow. natychm. do wynajęcia Nadgórna 26 p. pr. [3694

Pokój umeblow. natychm do wynajęcia Długa 19/20, I p. lewo

Pokój umebl. z utrzym. lub bez od zaraz do wynaj. Lipowa 13. II ptr. pr.

Słoneczny pokój umeblow. do wynajęcia Koszarowa nr. 28 parter. [3705

Gustownie umeblow. pokój do wynajęcia Mickiewicza 7, II lewo. [3695

Ładnie umeblow. pokój z całem utrzyman. dla 2 panów lub pań natychmiast do wynajęcia ul. Wenckiego 20, II lewo

Umeblow. pokoj dla dwóch panów lub małżeństwa do wynajęcia Plac 23 Stycznia 8, III p. (3699

Gustownie umeblowany **pokoj** do wynaj. Mickiewicza 8, dom boczny.

Duży umebl. **pokój** z osobnem wejściem na jedną lub dwie osoby natychmiast do wynajęcia Plac 23 Stycznia 9, II pr.

2 pok. umebl. z łazienką na życzenie z używan. kuchni do wynajęcia Hinz, ul. Lipowa 98

Pierwszorz. **stancja** dla uczniów: dom rdzennie polski, pomoc w naukach, kierunek wychow. wszechstronny, na żądanie korepetycje. Sobieskiego 7, II p.

Uczni szkolnych na pensję przyjmie Zamkowa nr. 2. [3712

Dr. Sujkowski
lekarz i akuszer
powrócił

Zginęła książeczka wojsk. wystawiona na nazw. plut. Klemensa Barganowskiego przez P. K. U. Grudziądz którą się niniejszem uniew